

# ŚWIAT REZYDENCJI WNĘTRZ & OGRODÓW

Nr 2(3)/2007

INDEX 219487

ISSN 1897-3108

cena: 12,90 zł (w tym 7% VAT)

LETNIA REZYDENCJA  
NAD BAŁTYKIEM



POLACY NA ZAMKU  
W GASKONII



BEZPIECZNY DOM XXI WIEKU



ZIELONY OGRÓD  
PRZEZ CAŁY ROK

*koncept*  
WYDAWNICTWO



# REZYDENCJE



Jestem zwolennikiem stosowania „naturalnych” barier fizycznych, wspomaganych systemem elektronicznym (...) Bariery takie, jeżeli nie odstraszą złodzieja, to przynajmniej skomplikują mu szybkie wejście i wyjście z budynku.

**N**w słońcu, aby miał dom idealnie bezpieczny. Wsłone systemy zabezpieczeń, które mają chronić naszą własność przed własniciem, sprawny złodziej może dezaktywować, albo po prostu ominąć. Gwarantując absolutnego bezpieczeństwa przeciwko zdoproszonym własniciom nie są też firmy ochroniarzkie. Złazna się, że zjawiają się tu miejsca, gdy intruz już swoje zrobił i zniknął. Oczywiście prawdopodobieństwo własniciem można ograniczyć za pomocą zamków, wysokich murów, kamer z systemem monitoringu, czujek antywłamaniowych, alarmów itp. Jednak nie każdy lubi mieszkać w domu, przypominającym warownię twierdzący czy wojskowy obóz z własną strażą. W miastach bezpiecznie czuć się może tylko ten, kto nie przywiązuje się do rzeczy materialnych, albo ten nie ma nic do stracenia.

Pojęcie bezpieczeństwa zależy od charakteru i zakresu poczucia zagrożenia. Innym zagrożeniem są warunki naturalne, czyli użytkowanie domu w strefie sejsmicznej, lawowej, w pobliżu osuwisk ziemnych czy wulkanów. Czym innym jest zagrożenie, wynikające z patologicznych zachowań społecznych. I jednych i drugich lepiej unikać. Bez wsparcia stosowanie technologii,

zabezpieczających przed tymi niebezpieczeństwami, a tym samym poprawiających komfort mieszkańców, jest zasadne. Jednak najbardziej zaawansowany technologicznie system ochrony ma słabe strony i pułapki, czy później może się zaważyć.

Odbicie jestem zwolennikiem stosowania „naturalnych” barier fizycznych, wspomaganych systemem elektronicznym, a więc mocnych zamków, stalowych szasów, trudnych do wyważenia drzwi, laminowanych, trudnych do wybitcia okien. Bariery takie, jeżeli nie odstraszą złodzieja, to przynajmniej skomplikują mu szybkie wejście i wyjście z budynku. A to zwiększa szanse na to, że ochrona, zaalarmowana przez system elektronicznego zabezpieczenia, nagle przybyć i odstraszyć lub złapać złodzieja. Rodzaj wykorzystywanych zabezpieczeń powinien też uwzględniać otoczenie, w jakim znajduje się nasz dom. Jeżeli mieszkamy w lesie lub na pustkowiu, najskuteczniejszą metodą ochrony to strażba pod ręką. Jeżeli na wsi lub przedmieściach, należy zadbać o dobre otoczenie i sąsiedzi. Jeżeli nasz dom znajduje się w mieście, nie powinniśmy trzymać pieniędzy w szafie z ubraniami, a własne, nowe porzucić zastawiać na straconym parkingu z dala od domu.

**PROFESOR DR INŻ. ARCH. KRZYSZTOF INGARDEN** W PROJEKTAH WYDZIAŁU ARCHITEKTURY I SZTUKI PIĘKNYCH KRAKOWSKIEJ SZKOŁY WYŻSZEJ IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO, WSPÓŁWŁAŚCICIEL PRACOWNI „INGARDEN&WY ARCHITEKCI” W KRAKOWIE

# REZYDENCE





Jestem zwolennikiem stosowania „naturalnych” barier fizycznych, wspomaganych systemem elektronicznym (...) Bariery takie, jeżeli nie odstraszą złodzieja, to przynajmniej skomplikują mu szybkie wejście i wyjście z budynku.

Wierzę, aby istniał dom idealnie bezpieczny. Wszelkie systemy zabezpieczeń, które mają chronić naszą własność przed włamaniem, wprawny złodziej może dezaktywować, albo po prostu ominąć. Gwarancją absolutnego bezpieczeństwa przeciwko zdesperowanym włamywaczom nie są też firmy ochroniarskie. Zdarza się, że zjawiają się na miejscu, gdy intruzi już swoje zrobili i zniknęli. Oczywiście prawdopodobieństwo włamania można ograniczać za pomocą zasieków, wysokich murów, kamer z systemem monitoringu, czujek antywłamaniowych, alarmów itp. Jednak nie każdy lubi mieszkać w domu, przypominającym warowną twierdzę czy wojskowy obóz z własną strażą. W miarę bezpiecznie czuć się może tylko ten, kto nie przywiązuje się do rzeczy materialnych, albo też nie ma nic do stracenia.

Pojęcie bezpieczeństwa zależy od charakteru i zakresu poczucia zagrożenia. Innym zagrożeniem są warunki naturalne, czyli usytuowanie domu w strefie sejsmicznej, zalewowej, w pobliżu osuwisk ziemnych czy wulkanów. Czym innym jest zagrożenie, wynikające z patologicznych zachowań społecznych. I jednych i drugich lepiej unikać. Bez wątplenia stosowanie technologii,

zabezpieczających przed tymi niebezpieczeństwami, a tym samym poprawiających komfort mieszkańców, jest zasadne. Jednak najbardziej zaawansowany technologicznie system ochrony ma słabe strony i prędzej, czy później może ulec awarii.

Osobiście jestem zwolennikiem stosowania „naturalnych” barier fizycznych, wspomaganych systemem elektronicznym, a więc mocnych zamków, stalowych zasuw, trudnych do wyważenia drzwi, laminowanych, trudnych do wybicia okien. Bariery takie, jeżeli nie odstraszą złodzieja, to przynajmniej skomplikują mu szybkie wejście i wyjście z budynku. A to zwiększa szansę na to, że ochrona, zaalarmowana przez system elektronicznego zabezpieczenia, zdąży przybyć i odstraszyć lub złapać złodzieja. Rodzaj wykorzystywanych zabezpieczeń powinien też uwzględniać otoczenie, w jakim znajduje się nasz dom. Jeżeli mieszkamy w lesie lub na pustkowiu, najskuteczniejsza metoda ochrony to strzelba pod ręką. Jeżeli na wsi lub przedmieściu, należy zadbać o dobre stosunki z sąsiadami. Jeżeli nasz dom znajduje się w mieście, nie powinniśmy trzymać pieniędzy w szafie z ubraniami, a własne, nowe porsche zostawiać na strzeżonym parkingu z dala od domu.

**PROFESOR DR INŻ. ARCH. KRZYSZTOF INGARDEN** ✎ PRODZIEKAN  
WYDZIAŁU ARCHITEKTURY I SZTUK PIĘKNYCH KRAKOWSKIEJ SZKOŁY WYŻSZEJ  
IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO, WSPÓŁWŁAŚCICIEL PRACOWNI  
„INGARDEN&EWY ARCHITEKCI” W KRAKOWIE